W organizmie miał 4 promile alkoholu!

data aktualizacji: 2022.10.12 autor: Bartosz Nowakowski



Komenda Państwowej Straży Pożarnej w Skierniewicach wystosowała apel do wszystkich jednostek OSP w powiecie skierniewickim. Zwraca uwagę na konieczność weryfikacji stanu psychofizycznego ratowników. Ochotnicze straże pytają wprost: jak mamy to zrobić?

Kwiecień, 2022 roku, strażacy otrzymali zgłoszenie o wypadku samochodowym na odcinku drogi powiatowej Borysław – Michowice. Z pierwszych informacji wynikało, że auto wypadło z drogi i dachowało w polu. Na miejsce jako pierwsi przyjechali druhowie Ochotniczej Straży Pożarnej z Janisławic.

Cała procedura pomocy przebiegała zgodnie z zasadami i standardami akcji ratowniczej – priorytet to najszybsza pomoc poszkodowanym w wypadku, w dalszej kolejności zabezpieczenie odcinka drogowego.

Akcja dobiegała już do końca, kiedy obok wozu strażackiego zauważono mężczyznę leżącego na drodze. Osoba wymagała natychmiastowej pomocy medycznej. Zespół ratownictwa medycznego błyskawicznie zajął się poszkodowanym i przetransportował do szpitala. Szybko okazało się, że

mężczyzna, któremu trzeba było udzielić pomocy jest druhem jednostki z Janisławic.

W sprawie głos zabrał zarząd OSP. Strażacy przekonują, że „ochotnik nie brał udziału w akcji, pomimo, że przebrał się w strój i dotarł do zdarzenia, aby pomóc swoim kolegom". Przy próbie wejścia do wozu strażackiego upadł na jezdnię. Badania wykazały, że miał krwiaki w głowie.

Hospitalizacja mężczyzny trwała kilka miesięcy, strażak dochodzi do zdrowia. Krzysztof Burzyński, prezes OSP w Janisławicach odmówił rozmowy na temat wspomnianej akcji. Wyjaśnieniem okoliczności zdarzenia zajęła się rawska prokuratura.

– Podczas upadku druh doznał poważnych obrażeń. Stwierdzono krwiaki w głowie. Przeprowadzane badania wykazały również, że ochotnik miał 4 promile alkoholu we krwi – mówi Kamil Bednarek, zastępca prokuratora rejonowego w Rawie Mazowieckiej.

Przesłuchani strażacy zgodnie potwierdzili, że druh nie brał udziału w akcji. Sprawa została umorzona ze względu na wykluczenie osób trzecich w zdarzeniu.

Nie mamy wiedzy, aby w jednostkach OSP były używane alkomaty. Nie ma też przepisu, który by do tego nakazywał.

Bartłomiej Wójcik, oficer prasowy KM PSP w Skierniewicach

W związku z tą sprawą komendant PSP w Skierniewicach wystosował apel do wszystkich jednostek w powiecie skierniewickim z prośbą o większy nacisk na stan psycho□fizyczny druhów, zwłaszcza biorących udział w akcjach ratowniczych.

– Chcę bardzo mocno zaznaczyć, że nigdy podczas działań OSP na terenie powiatu skierniewickiego nie stwierdzono, żeby strażak ratownik OSP był pod wpływem alkoholu. Wspomniana sytuacja dotyczy druha, który nie brał udziału w działaniach ratowniczych – podkreśla Bartłomiej Wójcik, rzecznik prasowy skierniewickiej PSP.

Prezesi ochotniczych straży pożarnych zaznaczają, że w kwestii weryfikacji stanu trzeźwości mają związane ręce, ponieważ formalnie nie ma możliwości sprawdzenia druhów. Dodatkowym problemem, na który wskazują, jest sam fakt, że **niewiele jednostek posiada alkomat na swoim stanie**.

– Proszę wziąć pod uwagę, że na zgłoszenie trzeba działać błyskawicznie. Liczy się każda sekunda. Taka weryfikacja z pewnością wydłużyłaby tylko dojazd – mówi jeden z druhów, który chciał pozostać anonimowy.
Brak umocowanych w prawie wewnętrznych narzędzi do weryfikacji stanu psychofizycznego strażaków ratowników OSP (w tym badania trzeźwości) potwierdza również państwowa straż pożarna.

– Jedynym organem do rozstrzygania wątpliwych sytuacji w takim przypadku jest policja – wyjaśnia Bartłomiej Wójcik.

Inny z druhów sprawę podsumowuje krótko: jest jeden prosty sposób. Powinien powstać przepis, który mówi jasno, że każdy druh, biorący udział w akcji odpowiada za siebie – kończy.

Źródło: https://eglos.pl/aktualnosci/item/41211-w-organizmie-mial-4-promile-alkoholu